

" **List do Kolosan**" Katolicki Komentarz do Pisma Świętego

Dennis Hamm SJ. Wydawnictwo "W drodze", Poznań 2022

Paweł raduje się swą posługą wśród pogan (Kol 1,24-2,5)

Przełożywszy wzniosłą wizję pierwszeństwa Chrystusa na jej praktyczne konsekwencje dla nawrócenia Kolosan, do którego doszło dzięki nauczaniu Epafrasa, Paweł przechodzi do rozważań nad własnym udziałem w tej posłudze.

Raduje się faktem, że zgodnie z Bożym zamysłem został posłany przede wszystkim do pogan, takich jak Kolosanie, by odsłonić przed nimi tajemnicę Bożego dzieła zbawienia, dokonującego się za pośrednictwem Mesjasza Izraela (1,24-28).

Apostoł opowiada również o swych trudach apostoelskich, w których dodaje mu sił moc Chrystusa (1,29-2,1).

Wreszcie modli się, by serca Kolosan, dzięki wewnętrznemu łaadowi i wierze w Chrystusa, zjednoczyły się w miłości, która będzie ich chronić przed ułudą „**pozornego dowodzenia**” (2,2-5).

Paweł raduje się swymi apostoelskimi trudami (Kol 1,24-29)

NT: Mt 5,10; Łk 6,23; Flp 1,12-18; 1 Tes 3,4-5

KKK: współpraca z Bogiem poprzez modlitwę, działanie i cierpienia, 307; uczestnictwo w ofierze Chrystusa, 618,1058

Lekcjonarz: czytania wspólne o pasterzach, msza za kapłanów, msza za pełniących służbę w Kościele; 1,22-29: obrzęd namaszczenia chorych; 1,24-28: szesnasta niedziela zwykła (rok C); 1,24-2,3: poniedziałek dwudziestego trzeciego tygodnia zwykłego (rok I)

[1,24] Teraz raduję się w cierpieniach za was i ze swej strony dopełniam niedostatki udręk Chrystusa w moim ciele dla dobra Jego Ciała, którym jest Kościół.

Jak widzieliśmy już w Liście do Filipian, Paweł śmiało ukazuje samego siebie jako doznającego takiego samoogółocenia, jakiego doznał Chrystus w swym wcieleniu i śmierci (Flp 2,17).

Tutaj apostoł opisuje swoje radosne cierpienia, związane z pozostawaniem w więzieniu w imię Ewangelii, używając do tego słów stosujących się również do cierpień Chrystusa doznawanych za Kościół.

Paradoksalne stwierdzenie **teraz raduję się w cierpieniach za was** odnosi się do wypełnienia ósmego z błogosławieństw: „**Błogosławieni, którzy cierpią prześladowanie dla sprawiedliwości**” (Mt 5,10), czy też, jak zostało to ujęte w wersji Łukaszowej: „**cieszcie się i radujcie w owym dniu**” (Łk 6,23).

Paweł prawdopodobnie ma tu na myśli udręki doznawane w więzieniu, zaś jego słowa o odczuwanej w związku z tym radości są analogiczne do wypowiedzi poczynionych przezeń w tym kontekście w Liście do Filipian (Flp 1,12-18).

Kolejne stwierdzenie, co oczywiste, dziwiło wielu: **ze swej strony dopełniam niedostatki udręk Chrystusa w moim ciele dla dobra Jego Ciała**.

Paweł wydaje się sugerować, że ekspiacyjna ofiara Chrystusa była pod pewnym względem niekompletna.

Takie ujęcie oczywiście byłoby sprzeczne z podstawowym przesłaniem omawianego listu, głoszącym absolutną wystarczalność stwórczego i odkupieńczego Bożego dzieła w Chrystusie (zob. Kol 1,13-22).

Uważna analiza użytego tu słownictwa oraz bezpośredniego kontekstu tego zdania pokazuje, jak można rozumieć wersety 24-27, by ich wymowa była spójna z głównym wywoływaniem całego listu.

Greckie słowo przetłumaczone jako „**dopełniać**” (**antanapleroo**), w Nowym Testamencie pojawiające się wyłącznie w tym miejscu, w grece pozabiblijnej ma dość zniuansowane znaczenie: „**włączyć się w wypełnienie czegoś**”¹.

Słowo **niedostatki** można oddać jako :to, co jeszcze musi być dopełnione”, czyli coś, czego wciąż potrzeba do pełnego ustanowienia Chrystusowego królestwa na całym świecie.

Zwrot udręki Chrystusa może oznaczać cierpienia w nieunikniony sposób towarzyszące posłannictwu jakiegokolwiek wyznawcy Chrystusa².

Jak odkrył Paweł na drodze do Damaszku, Jezus jest tak ściśle zjednoczony ze swymi uczniami, że ich cierpienia są jego własnymi (Dz 9,4-5).

¹ BDAG 87. Apostoł „**włącza się**” w tym sensie, że sprawuje swą posługę w kontekście zarysowanym w wersetach 13-23, mianowicie wpisując się w opowieść o stwórczym i zbawczym działaniu Ojca i Syna, jedynających wszystko ze sobą za pośrednictwem posługi ewangelistów takich jak Epafras oraz – zajmujący **własne** miejsce w tym szeregu – Paweł.

² W Nowym Testamencie pojęcie thlipsis najczęściej jest używane na określenie udręk doświadczanych w ramach realizowania chrześcijańskiego posłannictwa, takich jak prześladowania, odrzucenie czy nawet kamienowanie (J 16,33; Dz 14,22; Rz 5,3; Flp 1,17; 4,14).

Apostoł w następujący sposób pisze do Tesaloniczan na temat udręk będących konsekwencją podążania za Chrystusem w tym wrogim świecie: „**gdyśmy pośród was przebywali, zapowiadaliśmy wam, że będziemy cierpieć ucisk (thlipsis), co też, jak wiecie, się stało**” (1 Tes 3,4; zob. Rz 8,17).

Ta pełna radości postawa, jaką wykazują chrześcijanie w obliczu przeciwności, została trafnie uchwycona w 1 Tes 1,6-7: „**A wy, przyjmując słowo Boże pośród wielkiego ucisku, z radością Ducha Świętego, staliście się naśladowcami naszymi i Pana, tak że okazaliście się wzorem dla wszystkich wierzących w Macedonii i Achai**”³.

Żywa tradycja: Augustyn na temat dopełniania „niedostatków udręk Chrystusa”

Oto jak **św. Augustyn** komentuje tekst Kol 1,24:

Apostoł wyraził się: „**Ażebym dopełnił ze swej strony brak udręk Chrystusa w moim ciele**”. „Żebym dopełnił”, powiada, „braki udręk”, nie moich, ale „Chrystusa”, „w ciele” już nie Chrystusowym, ale „moim”. Powiada, że Chrystus jeszcze cierpi udręki, nie we własnym ciele, w którym wstąpił do nieba, ale w moim ciele, które jeszcze trzyma się na ziemi. Powiada, że Chrystus cierpi udręki w moim ciele: „**Żyję bowiem już nie ja, ale żyje we mnie Chrystus**” (Ga 2,20). Gdyby bowiem Chrystus nie znosił udręk również i w członkach swoich, to znaczy w swoich wiernych, Szawel na ziemi nie mógłby prześladować Chrystusa siedzącego w niebie. Ponadto wyraźnie tłumacząc to w pewnym miejscu wyraził się: „**Podobnie, jak jedno jest ciało, choć składa się z wielu członków, a wszystkie członki ciała, mimo że są liczne są, jedno stanowią ciało, tak też jest i z Chrystusem**” (1 Kor 12,12). Nie powiedział: „Tak i Chrystus jest ciałem”, ale: „jedno ciało, wiele członków, tak też jest z Chrystusem”. Zatem całość to Chrystus. A ponieważ całość to Chrystus, dlatego Głowa z nieba rzekła: „**Szawle, Szawle, czemu mię prześladujesz?**” (Dz 9,4).

[1,25] Jego sługą stałem się z powodu zleconego mi wobec was Bożego włodarstwa: mam wypełnić [posłannictwo głoszenia] słowa Bożego.

To, że Pawłowi chodzi o udręki związane z jego wciąż nieukończoną misją wśród pogan, staje się jasne w dalszej części zdania.

Apostoł występuje w imieniu Kościoła, którego **sługą stał się ...**

³ J. I. Sumney przekonuje, że w Kol 1,24 Paweł opisuje cierpienia związane ze swym uwięzieniem jako przynoszące korzyść jego współwyznawcom z tego względu, że stanowią one dla nich przykład i zachętę do jeszcze większego oddania się prawdzie Ewangelii.

Chrześcijańska wspólnota w Kolosach, składająca się przede wszystkim z byłych pogan, po raz pierwszy usłyszała „słowo Boże” – czyli Ewangelię – od Epafrasa.

Teraz Paweł, sprawując tę samą posługę za pośrednictwem omawianego tutaj listu, przybliża ją o kolejny krok do wypełnienia.

Jego działalność służy urzeczywistnieniu wielkiego zamysłu Bożego, zgodnie z którym błogosławieństwo poznania żydowskiego Mesjasza ma zostać rozciągnięte również na pogan.

[1,26-27] Tajemnica ta, ukryta od wieków i pokoleń, została teraz objawiona Jego świętym, którym Bóg zechciał oznajmić, jakie jest bogactwo chwały tej tajemnicy pośród pogan. Jest nią Chrystus pośród was – nadzieja chwały.

Tajemnicą tą, ukrytą od wieków i pokoleń, jest zaskakująca prawda o tym, że **Mesjasz Izraela jest zarazem Mesjaszem pogan.**

W kontekście biblijnym pojęcia „tajemnica” odnosi się do elementu Bożych zamysłów, który dotąd pozostawał ukryty, lecz obecnie zostaje objawiony (zob. Tło biblijne, poniżej).

Paweł rozwija tę myśl: tajemnica ta została teraz objawiona Jego świętym, którym Bóg zechciał oznajmić, jakie jest bogactwo chwały tej tajemnicy pośród pogan.

Dla apostoła, tak jak dla wszystkich pierwszych chrześcijan, nieustającym powodem do zdumienia pozostawał fakt, że poganie zostali w pełni włączeni do Bożego ludu przymierza i mogą cieszyć się wszystkimi błogosławieństwami z tym związanymi.

Ten powszechny wymiar zbawczych zamysłów Boga był zapowiedziany w Starym Testamencie już w Bożej obietnicy złożonej Abrahamowi (Rdz 12,3), ale został całkowicie objawiony dopiero „świętym”, czyli chrześcijanom.

Paweł postrzega samego siebie jako szczególnie uprzywilejowanego, gdyż może być przekazicielem tej tajemnicy (zob. Ef 3,1-10).

Tajemnicą tą, w skrócie, jest **Chrystus pośród was – nadzieja chwały.**

Zwrot „pośród was” może odnosić się albo do wspólnoty jako całości („Chrystus w waszej wspólnocie”), albo do każdego z wiernych z osobna („Chrystus w każdym z was”).

Obie interpretacje wydają się trafne w tym kontekście; w rzeczy samej, możliwe, że Paweł chciał, by zdanie to miało niejednoznaczną wymowę.

Pierwsze z tych ujęć podkreśla fakt, że mesjasz Izraela został posłany **pomiędzy pogan**. To z pewnością dobrze wpisuje się w Pawłowe rozważania nad jego szczególnym posłannictwem skierowanym do nie – Żydów, takich jak Kolosanie.

Z kolei zwrot „Chrystus w was” oddaje dążenie apostoła do uświadomienia adresatom tego, co już posiadają i czego doświadczają w swym wnętrzu: Chrystus zamieszkuje w nich, uzdalniając ich do wzajemnej miłości, przełamywania barier społecznych, przebaczenia krzywd i przedkładania cudzego dobra nad własne.

Tło biblijne: Co w Biblii oznacza pojęcie „tajemnica”?

Biblijny sens pojęcia „tajemnica” jest odmienny niż (a) znaczenie tego słowa w religiach pogańskich współczesnych pierwotnemu chrześcijaństwu, w których odnosiło się ono do tajemnych, ezoterycznych nauk lub praktyk, niewyjawianych osobom postronnym, oraz (b) jego potoczne znaczenie w językach nowożytnych, w których słowem „tajemnica” przeważnie określa się jakąś zagadkę, jak w wyrażeniu „tajemnica samotnego domu”. W Piśmie pojęcie „tajemnica” odnosi się do pewnej wiedzy o Bogu, objawionej za pośrednictwem prorocत्व i Ducha Świętego. Stanowi to nieomal przeciwieństwo sensów (a) i (b). Odwrotnie niż było to w tradycyjnym starożytnym rozumieniu, Boża tajemnica jest sekretem tylko dopóty, dopóki nie objawi jej Bóg – a Bóg objawia ją właśnie po to, by przekazywać ją innym, nie zaś przed nimi ukrywać. Inaczej niż w potocznym, współczesnym sensie, tajemnica biblijna nie jest zagadką, lecz objaśnieniem, objawieniem, choć zawsze przekracza ona nasze zdolności pojmowania.

W greckiej wersji Starego Testamentu (Septuagincie) słowo to pojawia się wyłącznie w Księdze Daniela, zwłaszcza w rozdziale drugim, gdzie odnosi się ono do znaczenia snu Nabuchodonozora, objawionego przez Boga Danielowi. Ten ostatni wyjaśnia królowi, że jego sen dotyczy posągu uczynionego z czterech rodzajów metali, zniszczonego i zastąpionego przez wielki kamień, nietknięty ręką ludzką, w rzeczywistości opowiada o królestwie jedyne go Boga, które wkrótce zastąpi złowrogie imperia światowe, włącznie z Babilonem.

Jeśli uwzględnimy ten biblijny sens, „tajemnica” jest dla Pawła doskonałym słowem dla opisanja Dobrej Nowiny o Chrystusie – objawionej przez Boga prawdy o Jego zamiśle zbawienia wszystkich ludzi. Tajemnicy tej rzeczywiście nie należy trzymać w sekrecie, lecz trzeba dzielić się nią ze wszystkimi⁴. Pojęcie to pada w wypowiedzi Jezusa na temat „tajemnicy [lub tajemnic] królestwa”, która została zapisana we wszystkich trzech ewangeljach synoptycznych (Mt 13,11; Mk 4,11; Łk 8,10).

W wersecie 29 Paweł nawiąże do własnego, wewnętrznego doświadczenia mocy Chrystusa, „która potężnie [w nim] działa”⁵.

⁴ Paweł używa tak rozumianego słowa „tajemnica” w trzech swoich listach: 1 Kor 2,1.7; 4,1; 13,2; 14,2; 15,51; Ef 1,9; 3,3.4.9; 5,32; 6,19; Kol 1,26-27; 2,2; 4,3.

⁵ Dobrym przykładem tego, jak Paweł wykorzystuje zwrot **en hymin** („w was”) w znaczeniu „w każdym z was” jest Rz 8,9.11: „**Wy jednak nie żyjecie według ciała, lecz według Ducha, jeśli tylko Duch Boży w was mieszka.**”

[1,28] Jego to głosimy, upominając każdego człowieka i ucząc każdego człowieka z całą mądrością, aby każdego człowieka przedstawić jako doskonałego w Chrystusie.

Paweł, opisując swe posłannictwo, podkreśla, że w Chrystusie każdy znajdzie całość wszelkiej wiedzy: **Jego to głosimy ...**

Apostoł pragnie pomóc Kolosanom, tak by nieustannie wzrastali oni w poznawaniu objawionej mu tajemnicy oraz wcielali ją w życie.

W greckim oryginale, tak samo jak w podanym tu przykładzie, trzykrotne powtórzenie w tym wersecie zwrotu „każdego człowieka” podkreśla uniwersalność przesłania, o jakie tutaj chodzi.

Paweł przekonuje, że żadne chrześcijańskie nauki nie są zastrzeżone tylko dla jakiejś elity.

Przemieniające życie słowo Boże skierowane jest do każdego członka Jego ludu.

Celem nieustannego nauczania i napomnień apostoła jest to, aby każdego człowieka przedstawić jako doskonałego (czy też „dojrzałego”, RSV) w Chrystusie.

W tym procesie dojrzewania Chrystus stanowi środek, gdyż dokonuje się on Jego łaską. Zarazem jednak Chrystus jest jego celem, gdyż dojrzałość w ostatecznym rozrachunku polega na zjednoczeniu z Nim.

Duszpasterskim zamierzeniem Pawła jest doprowadzenie ludzi nie tylko do samej wiary, chrztu i przynależności do Kościoła (to bowiem w omawianym przypadku udało się osiągnąć już Epafrasowi), ale również do doskonałej świętości.

W miarę, jak każdy wierny z osobna coraz bardziej upodabnia się do Chrystusa, całe ciało „**rozrasta się Bożym wzrostem**” (Kol 2,19).

Apostoł opisuje swą duszpasterską metodę jako rozciągnięty w czasie proces, obejmujący nieustanne głoszenie i udzielanie pouczeń.

Jej celem jest przedstawienie Ojcu wiernych jako dojrzałych „w Chrystusie”, które to dzieło zostanie dopełnione dopiero przy drugim przyjściu Jezusa (zob. 1 Tes 3,13; 5,23).

[1,29] Po to właśnie się trudzę, walcząc Jego mocą, która potężnie działa we mnie.

(...) A jeśli mieszka w was Duch Tego, który Jezusa wskrzesił z martwych, to ten, co wskrzesił Chrystusa z martwych, przywróci do życia wasze śmiertelne ciała mocą mieszkającego w was Ducha”.

Apostoł doprowadza ten opis swojej posługi do punktu kulminacyjnego, zwierając się czytelnikom, jak bardzo się trudzi, poświęcając całą swoją energię na pomaganie im w osiągnięciu pełnej dojrzałości.

Po to właśnie się trudem, walcząc Jego mocą (energeia**), która potężnie działa (**energeo**) we mnie.**

Słowem przetłumaczonym jako „walczyć” jest **agonizo**, od którego pochodzi nasze pojęcie „agonia”.

Paweł trzyma się i zmagają w oparciu nie tyle o własne siły, co o działającą w nim moc Chrystusa -takie samo współdziałanie Bożej mocy i ludzkich wysiłków opisuje on w Flp 2,13: „**to Bóg jest w was sprawcą i chcenia, i działania zgodnie z Jego wolą**”.

W późniejszych czasach Kościół sięgnie do tych tekstów w celu doprecyzowania delikatnej kwestii, którą jest wzajemne oddziaływanie Bożej łaski i wolnej woli człowieka.

Nasza zależność od łaski nie oznacza, że sami wykonujemy jakąś część danego przedsięwzięcia, zaś Bóg dopełnia całą resztę, ale, że cała siła, z jaką wcielamy Bożą wolę w życie, w całości pochodzi od Niego⁶.

Ścisłe powiązanie wysiłków samego Pawła z dodającą mu siłę mocą Chrystusa zostało uchwycone w czterech wyrażeniach, stanowiących samo serce minichiazmu obejmującego Kol 1,24-2,5.

Zobacz pełen schemat Listu do Kolosan, zamieszczony poniżej:

C: Po to właśnie się trudem, **walcząc**

D: zgodnie z jego **działaniem**

D’: które z mocą **działa** we mnie.

C’: Chcę bowiem, byście wiedzieli, jak wielką **walkę** toczę.

(Kol 1,29 – 2,1)⁷

Godny zauważenia jest fakt, że w liście wspominającym o rozmaitych potęgach istniejących w kosmosie (Tronach, Panowaniach, Zwierzchnościach i Mocach), Paweł rezerwuje ważne greckie słowa dotyczące działania z mocą – **dynamis** i **energeia**

⁶ Zob. KKK, 308, 1742.

⁷ Tradycyjnie przyjmowany podział na rozdziały, wyodrębniający werset 2,1, wprowadza zakłócenie do tego fragmentu, pomyślanego jako jedna całość.

(od których pochodzą nasze pojęcia „dynamiczny” i „energia”) – wyłącznie dla Bożego działania, dokonującego się w ludziach (zob. Kol 1,29; 2,12).

Rozważanie i zastosowanie praktyczne (Kol 1,24-29)

Uderzająca jest radość, jakiej daje wyraz Paweł podczas swego pobytu w więzieniu.

Widzieliśmy ją już w niezwykle radosnym Liście do Filipian i natrafiamy na nią również tutaj, w Liście do Kolosan.

W pierwszym momencie możemy skłaniać się ku uznaniu jej za szczególny rys charakteru samego apostoła. Ten jednak spodziewa się, że czytelnicy jego pism będą się radować wraz z nim.

Wystarczy nam również sięgnąć do ostatniego błogosławieństwa, tak jak zostało ono sformułowane w Mateuszowym **Kazaniu na górze** (Mt 5,11-12) oraz Łukasowym **Kazaniu na równinie** (Łk 6,22-23), by zdać sobie sprawę z tego, że Jezus, a za Nim również ewangelisti uznawali radość pośród apostoelskich utrapień po prostu za nieodłączny aspekt chrześcijańskiego uczniostwa.

„Błogosławieni jesteście, gdy wam urągają i prześladują was i gdy z mego powodu mówią kłamliwie wszystko złe o was. Ciescie się i radujcie, albowiem wielka jest wasza nagroda w niebie” (Mt 5,11-12; zob. Łk 6,22-23).

W zrozumieniu, skąd bierze się taka radość w cierpieniu, pomocne może być uwzględnienie tego, że Paweł, mówiąc o pielęgnowaniu wiary nawróconych przez siebie osób, przyrównuje je do troski, jaką ojciec otacza swoje dzieci.

Pamiętamy też, że w Liście do Filipian apostoł opisuje swą ojcowską postawę względem Onezyma.

Choć to nie on, a Epafras zrodził Kolosan do nowego życia wiary, również Paweł może teraz opowiadać o swej radości związanej z „walką” o nich, trudzi się bowiem modlitwami wstawienniczymi oraz działa za pośrednictwem tej korespondencji.

Jest niczym rodzic cieszący się utrapieniami związanymi z pielęgnowaniem dorastającego dziecka.

Źródłem tej radości jest świadomość uczestnictwa w czymś przewyższającym jego samego, wiedza, że wykonywane przezeń dzieło jest dziełem Bożym i że to, co czyni, czyni mocą otrzymanej od Boga energii.

Związane z tym cierpienie zostaje przemienione w radość dzięki miłości oraz przekonaniu, że nowo nawróceni zaczynają mieć udział w mądrości, której owoców już sam doświadczył.

Najlepsza obrona przed pozornym dowodzeniem (Kol 2,1-5)

NT: Flp 1,30

KKK: wytrwanie w wierze, 162

Lekcjonarz: 1,24-2,3: poniedziałek dwudziestego trzeciego tygodnia zwykłego (rok I)

[2,1] Chcę bowiem, abyście wiedzieli, jak wielką walkę toczę o was, o tych, którzy są w Laodycei, i o tych wszystkich, którzy nie widzieli mnie osobiście,

Paweł rozwija wątek trudów ponoszonych przez siebie w ramach „posługi na odległość”, pełnionej względem nowo nawróconych na chrześcijaństwo osób, zamieszkujących dolinę Likosu: **Chcę bowiem ...**

Greckie słowo przetłumaczone tu jako „walka” (**agon**, od którego pochodzi pojęcie „agonia”) oznacza dosłownie „zapasy”.

Apostoł wykorzystuje identyczną sportową metaforę w Liście do Filipian: „**toczyć taką samą walkę, jaką u mnie widzieliście i jaką teraz prowadzę**” (Flp 1,30).

Na czym dokładnie ta walka polega? Z kontekstu wynika, że jest ona trojaka.

Apostołowi chodzi,

- ❖ fakt swego uwięzienia, któremu chętnie się on poddaje, dzięki temu może bowiem ofiarowywać swe cierpienia jako pewną formę modlitwy o rozwój tych niedawno powstałych wspólnot wiary;
- ❖ ten wysiłek, którym jest zanoszenie żarliwych modlitw wstawienniczych (zob. Kol 4,12; Rz 8,26; Ef 6,18);
- ❖ prawdopodobnie również o trud związany z komponowaniem tego listu i próbom przekazania adresatom prawdy, którą uznaje za kluczową dla ich dojrzewania w Chrystusie.

Pod opieką Epafrasa wspólnoty te miały wspaniały początek.

Teraz Paweł pragnie, by były one mocne i dochowały wierności tajemnicy Chrystusa, kryjącej w sobie **wszystko**, czego potrzeba do zapewnienia im bezpieczeństwa i duchowego rozwoju.

[2,2-3] aby ich serca doznały pokrzepienia, aby przez miłość wyuczeni [osiągnęli] pełnię zrozumienia, w całym jego bogactwie, i głębsze poznanie tajemnicy Boga – Chrystusa. W Nim wszystkie skarby mądrości i wiedzy są ukryte.

Apostoł modli się za Kolosan i przesyła im ten list po to, **aby ich serca ...** - dosłownie „zostali związani miłością”.

Słowo przełożone jako „doznać pokrzepienia (**parakleo**) oznacza „pocieszać”, „podnosić na duchu” lub „zagrzewać do działania” kogoś zniechęconego, tak by stawiał on czoła wyzwaniom z odwagą i pewnością siebie.

Paweł zdaje sobie sprawę z tego, że członkowie tej niedawno powstałej wspólnoty doznają otuchy wówczas, gdy będą doświadczać obecności Chrystusa w swym gronie, wiążącej ich serca poprzez wzajemne przywiązanie i miłość.

Właśnie obecność zmartwychwstałego Pana pomiędzy nimi doprowadzi ich **do pełni zrozumienia, w całym jego bogactwie, i głębszego poznania tajemnicy Boga – Chrystusa**, w którym **wszystkie skarby mądrości i wiedzy są ukryte**.

Pokusie poszukiwania duchowego spełnienia za pomocą jakiegoś nowego i ezoterycznego nauczania Paweł przeciwstawia tę pełnię, jaką adresaci już posiadają w Chrystusie.

Istotne, byśmy uchwycili biblijne konotacje kilku kluczowych słów tutaj padających.

Na temat pojęcia „**tajemnica**”, którego biblijny sens zdecydowanie różni się od tego będącego w potocznym użyciu, zob. Tło biblijne – w komentarzu do Kol 1,26-27.

Również biblijne znaczenie słów „mądrość” i „wiedza” jest odmienne od ich współczesnego sensu.

W Piśmie Świętym „**wiedza**” nie jest zaledwie zbiorem informacji, ale czymś relacyjnym i osobistym, zaś „**mądrość**” nie sprowadza się do spekulatywnego poznania, lecz dotyczy praktycznej znajomości rzeczy.

Paweł mówi tutaj o osobistym poznaniu Jezusa, będącego objawioną tajemnicą Boga, oraz o tej mądrości, która polega na życiu zgodnym z jego wzorem, który w J 14,6 Jezusa nazywa „drogą”.

Tym właśnie jest ukryty „skarb”, za który warto oddać wszystko, co się posiada (zob. Mt 13,44).

W miarę jak członkowie Kościoła wzrastają we wzajemnej miłości, zyskują oni także coraz głębsze poznanie Chrystusa, doświadczać mocy działającej wśród nich miłości.

[2,4-5] Mówię o tym, by was nikt nie zwodził pozornym dowodzeniem. Choć bowiem ciałem jestem daleko, to jednak duchem jestem z wami, z radością dostrzegając wasz ład i stałość waszej wiary w Chrystusa.

W tym momencie Paweł ponownie przechodzi do napomnienia, przygotowującego grunt pod przestrogi, które zdominują dalszą część rozdziału drugiego: **Mówię o tym**

Wymowa tego stwierdzenia, zgodnie z którą błędna nauka nie jest jeszcze czymś powszechnym we wspólnotach będących adresatami listu, ale raczej zagrożeniem, przed którym trzeba je chronić, zyskuje potwierdzenie w kolejnym wersecie: **Choć bowiem**

Przekonanie Pawła, że Kolosanie prowadzą uporządkowane życie wspólnotowe i trwają w wierze w Chrystusa, jak również że pozostają zjednoczeni w miłości (o czym była mowa wyżej), bez wątpienia opiera się na relacji przekazanej mu przez Epafrasa dotyczącej jego doświadczeń związanych z ewangelizacją doliny Likosu.

Choć większość wiernych mocno trzyma się tego, czego dowiedziała się od Epafrasa, z dalszej części wynika, że niektórzy spośród nich ulegli pokusie fałszywej nauki.

Rozważanie i zastosowanie praktyczne (Kol 2,1-5)

Paweł przywiązuje wielką wagę do tego, że został posłany szczególnie do pogan oraz że taki właśnie jest zamysł Boga.

Entuzjazm ten prawdopodobnie po części wynika z jego własnego zaskoczenia jako faryzeusza, który przed doświadczeniem doznany na drodze do Damaszku koncentrował się przede wszystkim na pomaganiu swym rodakom, Izraelitom, w prowadzeniu życia odpowiedniego dla dobrych Żydów.

W dziewiątym rozdziale Listu do Rzymian apostoł opłakuje fakt, że Dobra Nowina o Mesjaszu Jezusie jest o wiele lepiej przyjmowana przez nie – Żydów niż przez pierwotny lud przymierza.

Było to dla niego bolesne i gorszące. W rzeczy samej, znacząco przyczyniało się to do jego cierpień (czyżby Bóg opuścił lud przymierza?).

Zaczął jednak postrzegać taki bieg wypadków jako zgodny z Bożym zamysłem, gdyż fakt odrzucenia przez Izraelitów Jezusa jako Mesjasza spowodował, że chrześcijańską misją zostali objęci również poganie (zob. Rz 11,11).

Paweł doszedł do wniosku, że tak naprawdę jest to wpisane w wizję przedstawioną w samej Biblii. W końcu bycie „**światłością dla pogan**” stanowiło powołanie Sługi Pańskiego (Iz 49,6).

Pawłowe rozterki odnośnie do miejsca Izraela w Bożym planie zbawienia wskazuje na pewne istotne wyzwania, stojące przed nie – Żydami żyjącymi w XXI wieku.

Po pierwsze, **powinniśmy poważnie podchodzić do żydowskości Jezusa, tak jak i do żydowskości Pawła**. To, kim oni byli i kim są, jest zrozumiałe wyłącznie w kontekście dziejów relacji Izraela z Bogiem, tak jak zostały one opisane w Starym Testamencie – co stanowi zresztą jeden z powodów, dla których wciąż wykorzystujemy te teksty w kulcie chrześcijańskim. Związek ten możemy zrozumieć tylko pod warunkiem, że poświęcamy czas na lekturę i badanie całej Biblii oraz na modlitwę nią.

Po drugie, **musimy dostrzec i przezwyciężyć antyżydowskie nauczanie i postawy, jakie towarzyszyły znacznej części historii chrześcijaństwa**. Ich skutki powinny zostać uleczone poprzez liturgię oraz sposób, w jaki odnosimy się słowem i czynem do współczesnych potomków starożytnego Izraela, których stopniowo uczymy się postrzegać jako naszych starszych braci i siostry⁸. Mamy szczęście żyć w czasach, gdy Kościół zaczyna zdawać sobie sprawę z tych rzeczywistości. Nowy sposób pojmowania naszych żydowskich korzeni znalazł odzwierciedlenie w takich dokumentach jak „Nostra aetate”.

Deklaracja o stosunku Kościoła do religii niechrześcijańskich, promulgowana w 1965 roku przez Sobór Watykański II, czy też opracowanie „Naród żydowski i jego Pisma święte w Biblii chrześcijańskiej”, wydane w 2001 roku przez Papieską Komisję Biblijną.

Niedawno opublikowana przez Watykan instrukcja zalecająca unikanie w liturgii hebrajskiego imienia Boga, Jahwe, która wzbudziła zdumienie części wiernych, stanowiła dogłębnie przemyślaną odpowiedź na wielowiekową żydowską praktykę, polegającą na wstrzymywaniu się od wymawiania świętego imienia Bożego.

Takie samo postępowanie ze strony chrześcijan stanowi uzasadniony wyraz szacunku dla judaizmu oraz czci Bogu.

⁸ Określenie to zostało ukute przez Jana Pawła II w jego słynnym przemówieniu, wygłoszonym w rzymskiej synagodze 3 kwietnia 1986 roku.